

Gardłowy interes

Krystyna Janda znowu gra swój najślawniejszy monodram „Shirley Valentine”. W dodatku po kilku latach powróci z nim do Łodzi już w marcu i wystąpi na deskach Teatru Muzycznego. Do tego czasu jednak aktorkę będzie można oglądać tylko w telewizji i to w reklamie... środka na chore gardło. Popularna artystka przełamała się w końcu i ponownie dała się „podkupić” do firmowania jakiegoś produktu. Posunięcie to wzbudza w branży wiele emocji, ale aktorka odcina się od nich. Stwierdziła że teraz może już sobie na to pozwolić. Nic dziwnego. Ponoć suma, którą zainkasowała Krystyna Janda za reklamę jest zbliżona do tej, na jaką sama musi poświęcić półtora roku ciężkiej pracy... Dobrze jednak, że ciągle chce stać w świetle teatralnych reflektorów.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI